

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

ARTRETYZM

powstaje wskutek złej przemiany materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skorze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadcze-

nie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Turcji

18 wsi zniknęło pod ziemią - Tysiąc osób straciło życie - 5000 osób bez dachu nad głową

STAMBUŁ. Wielki obszar kraju został doszczętnie spustoszony podczas trzęsienia ziemi, które nawiedziło środkową Anatolię. Silne wstrząsy dały się odczuć we wtorek i trwały do wczoraj rano.

Dziennik „Tan” donosi z Kirszeir, że katastrofa sejsmiczna, która się zdarzyła, jest jedną z najgroźniejszych, które zanotowano w ostatnich czasach. 18 wsi zniknęło całkowicie z powierzchni ziemi, a 22 zostały doszczętnie zrujnowane. Około tysiąca osób straciło życie. Przeszło 50 tysięcy osób znalazło się bez dachu.

Katastrofa w stosunku do rozmiarów pociągnęłaby znacznie więcej ofiar, gdyby nie fakt, że wydarzyła się podczas prac polnych, gdy większa część ludności znajdowała się poza domem. Wskutek tej okoliczności, wśród liczby ofiar zanotowano przeważnie kobiety i dzieci.

Tureckie zgromadzenie narodowe uchwaliło specjalny fundusz na akcję ratunkową.

LONDYN. Do Londynu napływają szczegóły tragicznego trzęsienia ziemi, jakie w ciągu

ostatnich dwóch dni nawiedziło Turcję.

Głównym ośrodkiem trzęsienia jest Anatolia w Turcji Azjatyckiej. Trzęsienia te stanowią nienotowaną dotychczas w historii Turcji katastrofę. Całe

połacie kraju uległy zupełnemu spustoszeniu.

Trzęsieniu ziemi towarzyszyły ogłuszające podziemne loskoty, które wywoływały nieustanną panikę wśród ludności. Całe rodziny nagle zginęły w

powstałych w czasie wstrząsów szczelinach gór. Ci, którzy ocaleli, przebywają na polach, niejednokrotnie otoczonych szerokimi szczelinami, z których od czasu do czasu wydobywa się gorąca woda.

Wielki bunt wojskowy na Białorusi

Trzy pułki wystąpiły przeciw komisarzom politycznym

LENINGRAD. Wczoraj w godzinach wieczornych nadeszła tutaj wiadomość o wielkim buncie wojskowym w jednym z największych garnizonów okręgu białoruskiego.

Bunt objął stacjonowany w tym mieście, którego nazwy ze względów od nas niezależnych podać nie możemy, dywizjon artylerii przeciwlotniczej i przerwali się następnie na dwa pułki, mające swe koszary w sąsiedztwie koszar dywizjonu artylerii.

Sytuacja, która się wytworzyła, była tak groźna, że dowództwo białoruskiego okręgu wojennego zmuszone było o fakcie buntu zawiadomić władze centralne.

Władze centralne wydały nakaz stłumienia buntu najbardziej energicznymi środkami.

Charakterystycznym jest fakt, że w buncie tym wzięli udział wspólnie z żołnierzami także oficerowie.

Blizszych szczegółów na ra-

zie brak. Według krążących pogłosek, bunt skierowany był przeciw komisarzom politycznym. W ostatnich czasach w

mieście tym dochodziło coraz częściej do ostrych nieporozumień między korpusem oficerskim a komisarzami politycznymi.

Ambasador Rumunii w Warszawie

Pan Prezydent R. P. udzielił agremmentu nowomianowanemu ambasadorowi Jego Królewskiej Mości króla rumuńskiego w Warszawie, p. Ryszardowi Franasovici, b. długoletniemu ministrowi komunikacji w rządzie rumuńskim.

Grupa „Jutra Pracy” działa

Pos. Budzyński tworzy nowe ugrupowanie

Pos. Budzyński, który został wykluczony przez gen. Skwarczyńskiego z O. Z. N., a który należy do grupy, skupionej około tygodnika „Jutra Pracy”, wszczął rozmowy, mające na ce-

lu stworzenia nowego ugrupowania na terenie parlamentarnym.

Pos. Budzyński komunikuje się z pos. Zakliką, który przewodzi małej grupie posłów narodowo-katolickich.

Wojska czerwone poddają się

Powstańcy prą wciąż naprzód

HENDAYE. Według nadesłanych tu z Hiszpanii wiadomości, dolina Aran znajduje się

Znow frank francuski zachwiał się

PARYŻ. Opinia publiczna za skoczona została nagłym zachwianiem się kursu franka francuskiego i równoległą zwyżką wszystkich dewiz zagranicznych na giełdzie paryskiej, a przede wszystkim dewiz anglosaskich i amerykańskich.

Funt szterling notowany we środę 158 fr. 21 cent., zwyżkował do 160 fr., zaś dolar z 31 fr. 45 cent. do 32 fr. 04 cent. Tej zwyżce dewiz towarzyszyła poważna zniżka franka w transakcjach terminowych.

całkowicie w rękach powstańców. Rozbite pod naciskiem powstańców wojska republikańskie, poddają się w małych grupach wraz ze znacznym materiałem wojskowym armii narwarskiej gen. Solchaga.

Na odcinku Castellon de la Plana armia gen. Arandy posuwa się wzdłuż wybrzeża w kierunku południowym, zajmując już w chwili obecnej trzy czwarte terytorium prowincji Castellon.

Wojska rządowe zostały odcięte od swych połączeń i okrążone na przestrzeni pomiędzy

miastami Teruel — Montalban Cincotorres i Albocacer.

Sytuacja pod Tortosą pozostaje niezmieniona, gdyż oddziały powstańcze zajęły wszystkie dzielnice miasta na prawym wybrzeżu rzeki Ebro, przez którą jeszcze nie zdołały się przeprowadzić.

Wysiłek oddziałów powstańczych koncentruje się w chwili obecnej na zdobyciu jak najdłuższej przestrzeni wybrzeża morskiego, przy czym zadanie powstańców ułatwia znacznie rozprężenie panujące wśród wojsk republikańskich.

Amerykański sprzęt lotniczy dla Anglii, Francji i Szwajcarii

LONDYN. Wbrew pogłoskom, które ukazały się niedawno, że Stany Zjednoczone, których fabryki lotnicze przeciążone są zamówieniami na potrzeby obrony własnej, donoszą obecnie, że w środę wyjechała do Waszyngtonu komisja, wyłoniona przez ministerstwo lotnictwa Wielkiej Brytanii w celu zakupu nie 500, jak donoszono przed

tem, lecz tysiąca samolotów amerykańskiego najnowszego typu.

Dzienniki podają również, że Francja oraz Szwajcaria zamierzają zaopatrzyć się w samoloty na rynku amerykańskim. Liczba samolotów, które zamówiła Francja, określona jest na 600 sztuk, podczas gdy Szwajcaria zamierza nabyć 100 samolotów bombardujących.

Okropna katastrofa pod Rygą

20 osób zmasakrowanych w autobusie

RYGA. Wczoraj w nocy pod Rygą wydarzyła się okropna katastrofa. Zdążający w stronę miasta autobus wypełniony pasażerami, wpadł pod przejeżdżający pociąg, który kompletnie

zdruzgotał maszynę, masakrując jadących.

Ciężkie obrażenia odniosło 20 osób, spośród których tylko nie licznym udało się utrzymać przy życiu.

Głodówka 22 bezrobotnych w parku miejskim w Inowrocławiu

Do świetlicy dla dzieci w sali parku miejskiego w Inowrocławiu wtargnęło we środę 22 młodych ludzi, którzy zatarasowali drzwi i oświadczyli, że rozpoczą

nają głodówkę. Jest to 22 miejscowych bezrobotnych, którzy zapowiadają, że przestaną głodować dopiero wtedy, kiedy otrzymają pracę.

Fronda falangistów z O. Z. N. nie zaszkodziła Związkowi Młodej Polski

Wykluczenie z O. Z. N. p. Jerzego Rutkowskiego i pewnej grupy przywódców Zw. Młodej Polski, powitała prasa O. Z. N. owa z zadowoleniem. „Gazeta Polska”, naczelny organ O. Z. N., stwierdza, że nie ma w ogóle czego żałować i przyznaje otwarcie, że p. Rutkowski prowadził politykę klanową.

Wszedł razem ze swoimi przyjaciółmi z grupy „Falangi” do O. Z. N. i prowadził dalej właśnie politykę „Falangi”. Pismo odmawia p. Rutkowskiemu prawa powoływania się w obecnej chwili na autorytet Józefa Piłsudskiego.

Mjr. Galinat, który objął kierownictwo Zw. Mł. Polski i mianował nowych kierowników poszczególnych działów, otrzymał już wiele zgłoszeń od organizacji lokalnych, które nie solidaryzują się ze stanowiskiem p. Rutkowskiego.

Fronda p. Rutkowskiego przyczyniła się według mniemania kierowników O. Z. N., do oczyszczenia atmosfery i sto-

sunków w tejże organizacji. Grupa „Falangi” nie potrafiła, czy też nie chciała się podporządkować ogólnym wytycznym Obozu Zjednoczenia Narodowego. Chciała realizować na każdym terenie swoje cele.

Jest rzeczą bardzo znamionną, że grupa ludowa Zw. Młodej Polski nie poszła za p. Rutkowskim i podpisał Puziewicz pod deklaracją Rutkowskiego znalazł się bez tego zgody.

W chwili obecnej mjr. Galinat prowadzi rozmowy z kierownikami okręgów Zw. Mł. Polski. Wczoraj przed południem zjawił się znów on w towarzystwie nowo wyznaczonych kierowników sekcji w lokalu Zw. Mł. Polski i objął lokal oraz akty. Rozpoczęto natychmiast normalne urzędowanie.

Mjr. Galinat sprawdza rozmiary frondy oraz cementuje organizację.

Ogólnie przypuszczają, że rozmowy wszczęte z p. Gieratem, kierownikiem „Zielonych Koszul” wielkiej organizacji młodzieży wiejskiej, która należy

do czwórporozumienia organizacji młodzieżowych: Strzelec, Zw. Harcerstwa Polskiego oraz Or. Młodzieży Pracującej, dadzą pozytywny rezultat.

Zapewnie p. Gierat obejmie wysokie stanowisko w ruchu młodzieży i pociągnie to za sobą położenie większego nacisku na młodzież wiejską, co jest najzupełniej uzasadnione.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły na ręce mjr. Galinata telegraficzne zawiadomienia od okręgów pomorskiego, kieleckiego, lubelskiego, brzeskiego, poznańskiego oraz części lwowskiego Zw. Młodej Polski, że nie solidaryzują się ze stanowiskiem p. Rutkowskiego i pozostają nadal w O. Z. N.

Niezależnie od tego do lokalu Zw. Mł. Polski przychodzi wiele osób, szczególnie z sektora robotniczego, którzy oświadczają, że nie podzielają kroku p. Rutkowskiego i pragną pozostać w Zw. Mł. Polski pod obecnym kierownictwem.

Świeżą nattalinę oraz środki chemiczne do przechowania garderoby P. Podgórski ul. Słowackiego 12.

poleca: Skład Apteczny

Wesoły Kącik

Uśmiech losu

Antoni Krupka miał kochają narzeczoną, słoneczny, ładny i niedrogi pokój, w którym mieszkał od lat i wcale nieżalą osadę.

Pomimo to nie był zadowolony z życia i wierzył, że się los dopiero do niego w przyszłości uśmiechnie.

Bo to było tak. Antoni Krupka miał przed laty proroczy sen. Przyśniło mu się, że wygra na loterii.

I Antoni Krupka wierzył w to, że wygra. Przez długie lata grał cierpliwie na loteriach, grał na wszystkich loteriach fantowych, ale jakoś nigdy nie wygrywał.

— Ale nie tracił nadziei. — Zobaczyć — mawiał do kolegów — że los się do mnie wreszcie uśmiechnie.

I rzeczywiście, pewnego razu los się uśmiechnął.

Poszedł Antoni Krupka w niedzielę z narzeczoną na spacer. Przechodził obok sklepu, gdzie urządzono loterię fantową na jakiś cel.

Wstąpił, kupił los i... wygrał. Wygrał główną wygraną! Dużo, tłustą gęś!

Antoniego Krupkę aż sparlo radość! Gęś to co prawda nie wiele, ale zawsze los się uśmiechnął. Proroczy sen się sprawdził.

Wszyscy spoglądali na niego z zazdrością. A ktoś zaproponował:

— Może pan sprzeda?

Antoni Krupka oburzył się. — Nigdy! Szczęścia się nie sprzedaje!

Z narzeczoną i z gęsią wyszedł na ulicę. Narzeczoną prowadził pod rękę, a gęś na smurku.

— Antos, ludzie się śmieją! — szepnęła narzeczoną. — Przy niedzieli z gęsią po ulicy chodzisz, jak wariat. Zostaw ją gdzieś, jutro odbierzesz!

Antoni Krupka gniewnie zmarzczył czoło:

— Co takiego? Zostawić? Żeby ukradli? Przecież to los jest! Uśmiech losu!

Narzeczoną dostała wypieków.

— Ja z siebie pośmiewiska robić nie będę. Wybieraj! Albo ze mną idziesz, albo z gęsią!

— Gęsi nie zostawię! — oświadczył stanowczo.

— Więc gęś szanujesz więcej niż narzeczoną?!

— Narzeczoną sam sobie wybrałem. A tą gęś dał mi los!

— To się z gęsią żeni, idiotol! — sapnęła czerwona z oburzenia panna i, odwróciwszy się z pogardą, odeszła.

Antoni Krupka nie rozpaczal po utracie narzeczonej.

— Co tam! — myślał. — Glupstwo! Grunt, że los się do mnie uśmiechnął!

I zaprowadził gęś do swego słonecznego, taniego pokoju, w którym mieszkał od lat.

Przez całą noc gęś gęgała i nie dała nikomu spać. Rano weszła niewyspana gospodyni.

— Całą noc przez tą gęś oka nie zmrzyłam, ale nie szkodzi. Obiadek za to będzie dobry. Zarzniemy gąskę i się ją upieczą.

Antoni Krupka oburzył się.

— Szczęścia się nie rznie i nie piecze! Tą gęś los mi dał, losu nie można obrażać! Wychośam sobie tą gąskę, ja! mi narzoni. młode będą...

— Co?! — wrzasnęła gospodyni. — Moje mieszkanie nie

Oszalałająca kariera dyr. Michalskiego

Bez ukończonej szkoły zastępcą dyrektora Departamentu, a z tego stanowiska wtrącony wprost do więzienia

(Początek na str. 2-ej).

Do żadnej akcji poważnej adw. Herszberga i Idzikowski nie doszło, gdyż wicemin. Starzyński dowiedziawszy się o pretensjach cukierników, wydał okólnik uwzględniający połowicznie ich postulaty, czym zadowolnili się. Jednakowoż adw. Herszberg podjął w obecności posła Idzikowskiego 6.000 zł. z zebranych pieniędzy, choć sam nie prawie nie wskórał. Czy i w jakich rozmiarach partycypował Idzikowski, nie zdołano ustalić, gdyż Herszberg zmarł przed wszczęciem śledztwa.

Ze jednakowoż działalność bezinteresowna nie była cechą charakteru Idzikowskiego wynika z interwencji jego w zrzeszeniu kupców handlujących trzodą chlewną. Uzyskał tam 1.500 zł. „porętkawiczego” za interwencję u władz administracyjnych o utrzymanie w mocy wyboru prezesa Wł. Żelazko, gdy wybór jego uważano za nielegalny. Brał też wynagrodzenia za interwencję u władz na rzecz targowicy sosnowieckiej. Czy udzielał przymtem urzędnikom łapówek — nie ustalono.

W rozmowach z ludźmi Idzikowski stale podkreślał swą bezinteresowność i skromną sytuację materialną, że utrzymuje się tylko z diet poselskich, zatając w zeznaniach podatkowych fakt pobierania uposażeń z cechu cukierników i związku izbrzemieślniczych, za co czeka go oddzielna sprawa karno-skarbowa.

Dokonane dwukrotnie w mieszkaniu Idzikowskiego i w kasie jego w PKO rewizje, ujawniły poza biżuterią, weksłami, papierami wartościowymi, gotówką w walucie polskiej, a także dolary i złote ruble na sumę do 30.000 złotych.

Zarzuty przeciw Michalskiemu

Osoba Pawła Michalskiego, zastępcy Dyrektora Departamentu Podatków i Oplat Ministerstwa Skarbu stała się przedmiotem zainteresowania władz śledczych ze względu na ustalone dość ścisły kontakt między Michalskim i Idzikowskim oraz istnienie między nimi stosunków pieniężnych.

Kariere służbową Pawła Michalskiego zaliczyć należy do niezwykłych.

Jak wynika z akt personalnych Ministerstwa Skarbu, dotyczących Michalskiego, uczęszczał on do 8 klasy gimnazjum w Lublinie, jednakowoż egzaminu maturalnego nie zdał i świadectwa nie otrzymał. Jednakowoż z deklaracji złożonej władzom skarbowym w kwietniu 1922 r. Michalski oświadczył, że maturę uzyskał i że przedstawi ją po otrzymaniu z Rosji. Jak następnie ustalono, Michalski nigdy i nigdzie nie zdał, co sam zresztą przyznał w toku postępowania dyscyplinarnego.

W ten sposób już sam początek swej kariery Michalski zaczął wprowadzeniem w błąd swej władzy przełożonej.

Pierwszymi zarobkowymi posadami Michalskiego były posady nauczyciela szkoły powszechnej wiejskiej. W 1918 r. Michalski przyjeżdża do Warszawy, gdzie kończy w 1919 r. kurs buchalterii, ponad to studiuje na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej, uzyskał w 1924 dyplom.

W międzyczasie, we wrześniu 1919 r. uzyskuje posadę w skarbowości, będąc pierwotnie przydzielony w charakterze praktykanta, a następnie młodszego urzędnika do Wydziału Akcyzowego na okręg warszawski.

W lutym 1920 r. Michalski w tymże charakterze młodszego

urzędnika przydzielony zostaje do służby w centrali Ministerstwa Skarbu, zaś w marcu tegoż roku awansuje na sekretarza kancelaryjnego IX kategorii. W maju 1921 r. awansuje na kontrolera rachunkowego w VIII stopniu służbowym, w grudniu 1923 r. na st. kontrolera w VI stopniu służbowym, w grudniu 1924 zostaje radcą skarbowym w VI stopniu, zaś od 1925 r. zostaje zastępcą radcy państwowej z tytułem radcy ministerialnego. W grudniu 1926 otrzymuje awans na Naczelnika Wydziału Ministerstwa, zaś w dniu 28 lutego 1930 r. wyznaczony zostaje stałym zastępcą Dyrektora Departamentu. Był to właściwie urząd specjalnie stworzony dla Michalskiego, bo statut Ministerstwa Skarbu nie przewidywał w ogóle stanowiska zastępcy Dyrektora Departamentu.

Sytuacja, jaka się wytworzyła po mianowaniu Michalskiego stałym zastępcą Dyrektora, była dość charakterystyczna: nastąpił niesłychany wprost wzrost władzy zastępcy dyrektora, gdyż Michalski stał się faktycznym kierownikiem Departamentu. Na wytworzenie się tego stanu złożyły się m. in. tupet Michalskiego, jego aktywność, żądza władzy, zaufanie władz przełożonych, tudzież umiejętność stworzenia pozorów swojej niezębności i ugruntowania tego przekonania u podsekretarza stanu, nadzorujących Departament Podatków i Oplat.

W przeciwstawieniu do Dyrektora Departamentu, Wacława Koszki, który był gruntownym znawcą spraw podatkowych, łagodny i pozbawiony jakichkolwiek tendencji do intrygi, Michalski, człowiek niewątpliwie inteligentny ale o wiedzy powierzchownej, stanowisko swoje osiągnął w niezwykle szybkich skokach swej kariery służbowej. Brak głębszego zrozumienia nadrabiał dużą energią, rzutkością i efekciarstwem. Urzędowanie Michalskiego cechują różne protekcje: protekcjonalność, dążność do obsadzenia stanowisk ludźmi osobiście mu znanymi i sianie terroru przez możność usuwania ludzi mu nie

chętnych.

Michalski zaczyna wniknąć w sprawy, zastrzeżone Dyrektorem Koszce. Wytwarza się w ten sposób dwutorowość: ci, którzy nie mogą załatwić sprawy u Dyrektora Koszki, udają się do Michalskiego. Naokoło osoby Michalskiego poczyna się grupować klika różnych nie budzących zaufania postaci interwenientów podatkowych z adwokatem Naranem Grosskopffem na czele, która zalewa poczekalniami i korytarzami Departamentu. Adwokat Grosskopf staje się wzięty i poszukiwany przez kłisielę z Warszawy i prowincji, a łączy się to z faktem, że jest on dobrze widziany na terenie Departamentu, gdyż krąży wersja, iż jest radcą prawnym Michalskiego w jego osobistych przedsięwzięciach finansowych. Była to wersja, jak wykazało śledztwo, całkiem słuszną.

Grosskopf pojawia się na horyzoncie podatkowym z chwilą rozpoczęcia przez Michalskiego czynności zastępcy Dyrektora i niknie, zacierając po sobie ślady, przez wyjazd do Palestyny na parę tygodni przed aresztowaniem Michalskiego, kiedy staje się już głośną sprawą Sądu Klubowego nad posłem Idzikowskim.

Drugim momentem, który zaczął niepokoić władzę przełożoną Michalskiego, był fakt pojawienia się na rynku znacznej ilości weksli z jego podpisem lub żyrem tudzież pogłoski o jego hulastycznym trybie życia. Początkowo jednak władze przełożone Michalskiego nie przywiązywały do pogłosek tych zbyt wielkiej wagi.

Kiedy nadzór nad Departamentem w drugiej połowie 1931 r. obejmując podsekretarza stanu prof. Władysław Zawadzki, Michalski w pewnym stopniu poczyna tracić na znaczeniu. Jednakowoż dopiero po objęciu nadzoru nad Departamentem przez następcę prof. Zawadzkiego — podsekretarza stanu Roznowskiego, sprawy w ciągu 1933 r. przyjmują dla Michalskiego obrót bardziej zdecydowanie niepomyślny. (Dokończenie zamieścimy w jutrzejszym nrze).

Nigdy nie jest zapóźno



myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę nerek, pecherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatkich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kugutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Czy wzięłeś udział w głosowaniu

które zadecyduje o podziale cennych nagród wśród uczestników naszej ostatniej ankiety?

Czy już wzięłeś udział w głosowaniu, więc nie odkładaj swego głosowania na później.

Dotychczas obliczony wynik głosowania przedstawia się następująco:

Nr. 123 — 469 głosów

Nr. 67 — 468 „

Nr. 111 — 467 „

Nr. 82 — 466 „

Nr. 143 — 465 „

Nr. 132 — 460 „

Nr. 55 — 680 „

Nr. 25 — 577 „

Nr. 69 — 519 „

Nr. 18 — 495 „

Nr. 5 — 487 „

Nr. 87 — 485 „

Nr. 14 — 482 „

Nr. 80 — 478 „

Nr. 17 — 477 „

KUPON DO GŁOSOWANIA	
W ankiecie pt. „Co bym zrobił, gdy bym został ministrem, posłem, prezydentem miasta lub bankierem” za najlepsze odpowiedzi uważam	
Nr. Nr.

Napoleon Sądek.

